

MARZENA SZCZEPKOWSKA

Izabelin

SANKTUARIA – MIEJSCEM TROSKI O CAŁEGO CZŁOWIEKA

Chciałabym zwrócić uwagę na dwa aspekty przyjmowania pielgrzymów w sanktuariach maryjnych:

1. Sprawa wydawałoby się błaha, ale w moim głębokim przekonaniu godna nie tylko zauważenia, lecz nade wszystko poprawy. Chodzi o tzw. zaplecze, infrastrukturę wspomagającą człowieka w trudzie pielgrzymowania.

Jako matka przychodząca do „domu Matki” wielokrotnie doświadczałam swoistej bezdomności z dzieckiem, które trzeba było nakarmić lub przewinąć. Pokoje dla matek są dzisiaj standardem w miejscach najmniej wrażliwych społecznie. Tym bardziej powinny być wizytówką miejsc, które mają zbliżyć do Matki Boga.

Kustosze Sanktuariów, którzy są przedłużeniem ramienia Maryi, powinni, tak jakby to Ona zrobiła, zadbać o Jej utrudzone dzieci. Ułatwienia dla niepełnosprawnych, dla matek z dziećmi, gastronomia i sanitariaty na europejskim poziomie nie leżą poza sferą *sacrum*. Przeciwnie: integralność cielesno-duchowa oraz oczywista prawda o trosce Maryi obejmującej całego człowieka domagają się troski kustoszów nie tylko o zdrową pobożność, ale i o inne potrzeby pielgrzymów i tym samym dają znać o dobroci samego Boga. Troska ta uwiarygadnia miłość Matki do Jej dzieci i rodzi potrzebę naśladowania.

2. *Via pulchritudinis* – droga piękna. Wiele Sanktuariów jest w istocie wyzwaniem i sprzeciwem wobec wyraźnej ekspansji brzydoty i wzorców turystycznych w świecie. Niestety, w wielu miejscach świętych to tandeta – ze względu na swą nachalną naturę – przyciąga wzrok i tworzy nieznośny klimat kiczu, zwłaszcza wokół sanktuariów. Trudno spotkać dewocjonalia czy repliki obrazów i figur o wysokiej jakości wykonania, które można byłoby zabrać do domu w poczuciu, że podniosą rangę estetyczną wnętrza. „Droga piękna”, do której wzywają kolejni papieże, powinna być nierozzerwalnie związana z sanktuariami – „domami Matki”. Piękno ikony potwierdzone pięknem i dbałością o miejsce może bowiem przyciągać lub odpychać, zachęcać do podjęcia drogi duchowej lub zniechęcać. Bóg jest pięknem, zatem *via pulchritudinis* jest obo-

wiązkiem, misją, która wykracza poza doczesne cele; jest drogą duchową, która prowadzi do spotkania z Sacrum.

Troska o człowieka jest zarazem chrystologiczna i mariologiczna, jest chrystocentryczna i mariocentryczna. Dlatego też ośmielam się zabrać głos w powyższej dyskusji.